

Legenda Akakor

14 maja 2008

W latach 70-tych XX wieku swe największe triumfy święciła legenda o Akakor, która wciąż pobudza umysły i emocje, choć może wydawać się, że jest zbyt piękna, aby była prawdziwa. Indianin Tatunca Nara przekazał zachodnim odkrywcom historie o kronice jednego z amazońskich plemion, która opisuje wydarzenia z roku 10000 p.n.e., mówiąc m.in. o przybyciu Bogów i budowie sieci kamiennych miast, wśród których znajdowało się mityczne i czekające na odkrywców Akakor...

W 1973 roku Erich von Däniken, święcący wówczas swe największe triumfy, napisał w „Złocie bogów”, iż odkrył gigantyczny podziemny tunel pod Ameryką Południową. Było to jedna z jego głównych rewelacji, będąca jednocześnie tą, która stała się dla niego problemem. Dla wielu incydent z tym związany był świadectwem tego, że von Däniken to tak naprawdę twórca zmyślonych historii.

Historia, która zaprowadziła go do Południowej Ameryki bierze częściowo swój początek w brazylijskim mieście Manaus. Tam 3 marca 1972 roku niemiecki dziennikarz Karl Brugger spotkał się z przedstawicielem miejscowych Indian Amazońskich o imieniu Tatunca Nara. Spotkanie, jakie odbyło się w jednym z szynków znalazło skutek w powstaniu książki autorstwa Bruggera pt. „The Chronicle of Akakor” („Kronika Akakor”), opublikowanej w 1976, która przetłumaczona została na wiele języków i dała początek legendzie Akakor – mitycznego miejsca ukrytego rzekomo gdzieś głęboko w amazońskiej dżungli, które wciąż czeka na swego odkrywcę.

Tytuł książki był taki sam jak nazwa kroniki plemienia Ugha Mogulala (które pojawia się także w najnowszym filmie o Indianie Jonesie), którą uważali za świętą, lub co najmniej umieszczali ją w centralnym punkcie ich mitologii i filozofii. Tatunca Nara twierdził, iż sam należy do tego nieznanego

plemienia, choć po części jest Niemcem, co miało wyjaśniać jego łamany portugalski.

Samo zjawisko występowania u amazońskiego plemienia pisanej księgi już wydawało się niezwykle, ponieważ większość tych ludów nie posiada języka pisanego. Drugą rewelacją było to, iż Tatunca Nara stwierdził, że kronika rozpoczyna się opisem wydarzeń z roku 10.481 p.n.e. – jednocześnie wykraczając daleko poza naukowe schematy a z drugiej doskonale wpasowując się do ram teorii lansowanych przez zwolenników alternatywnej historii dziejów i odejścia od podręcznikowej historii, co stało się głównie za sprawą popularności twierdzeń Edgara Cayce'go. Trzecia rewelacja mówiła o tym, iż Bogowie przybyli z systemu słonecznego o nazwie „Schwerta” zbudowali pod Południową Ameryką system podziemnych tuneli. Każda z informacji wyjawionych przez Indianina miała albo znaczenie przełomowe, albo była kłamstwem. Däniken mógł zrobić wtedy tylko jedno – udać się samemu do Południowej Ameryki i przekonać się, czy to prawda.

Tatunca Nara wypowiedział serię twierdzeń zasługujących definitywnie na ich sprawdzenie przez Indianę Jonesa. Ich potwierdzeniem byłoby odkrycie kilku miast w amazońskiej dżungli, w tym jednego z 13 podziemnych miast, które pozostawiła po sobie ta cywilizacja. Najważniejsze ze starożytnych miast znane są jako Akakor, Akanis oraz Akahim, jak i Cuzco oraz Machu Picchu. Akanis zbudowane zostało „na wąskim przesmyku w kraju znanym jako Meksyk, gdzie spotykają się dwa oceany” (Panama?). Drugie z nich, Akakor (którego nazwa wywodzi się od słów „aka” – fort oraz „kor” – dwa) leży wysoko w górach na granicy Brazylii i Peru. „Całe miasto otoczone jest wysokim kamiennym murem z 13 bramami. Są one tak wąskie, że naraz przejść nimi może tylko jedna osoba.” Tatunca dodał, że w mieście tym znajdowała się Wielka Świątynia Słońca, gdzie znajdowały się dokumenty takie jak mapy i rysunki opowiadające o historii Ziemi. „Jedna z map pokazywała, iż nasz Księżyc nie jest pierwszym ani ostatnim w

historii. Znany nam Księżyc zbliżył się do Ziemi i zaczął orbitować wokół niej przed tysiącami lat.”

Trzecia z fortec, Akahim, nie wymieniana w kronice przez rokiem 7135 p.n.e. połączona była z Akakor i leżała na granicy Brazylii i Wenezueli. Ostatecznie okazało się też, że Cuzco i Macchu Picchu istnieją w rzeczywistości, ale historia tego drugiego z pewnością nie sięga dalej niż 1000 r. p.n.e. i unika wszelkich związków ze starożytnymi astronautami, jakie przypisywał im Tatonca.

Tatonca twierdził, iż wokół Akakor powstało 26 kamiennych miast, w tym m.in. Humbaya i Paititi w Boliwii, Emin i Cadira w Wenezueli. Kamienie niezbędne do ich budowy nie występują w tych regionach, więc ich odnalezienie okazałoby się rzeczywiście niezwykle. Tatonca Nara mówił niestety, iż „wszystkie z tych wspaniałych miast uległy zniszczeniu 13 lat po odlocie Bogów”. Oznacza to, że na Ziemi pozostało niezwykle mało śladów a jego twierdzeń nie da się zweryfikować.

Czy Tatonca mówił prawdę, czy był raczej zręcznym mistyfikatorem? Historia, którą opowiadał miała niezwykle rozmach, więc Brugger zdecydował się sprawdzić, gdzie dowiedzie go Tatonca. Oboje wyruszyli na wyprawę w poszukiwaniu Akahim 25 września 1972 roku, lecz po 6 tygodniach poszukiwań nie udało im się odnaleźć jego śladów.

To był akt pierwszy całej historii. W 1976 roku opublikowano „Kronikę Akakor”, która ożywiła kontrowersje. Część głównego jej przesłania mówiła o istnieniu sieci tuneli, z których część do dziś służy Indianom. Bazując na tym w 1977 roku Däniken po raz trzeci udał się do Manaus na spotkanie z Tatoncą, mając nadzieję, że dzięki niemu uzyska niezwykle dowód.

Na scenie niespodziewanie pojawił się trzeci Europejczyk – były pilot Swissair Ferdynand Schmid (zamieszkały w Brazylii), skontaktował się z Tatoncą Narą w 1975. W 1977 i 1978 roku

oboje dokonali kilku prób odnalezienia Akahim. W 1978 roku do ekspedycji z ramienia rządu Brazylii dołączył archeolog Roldao Pires Brandao. To z jego powodów misja musiała zostać przerwana – Brandao najwyraźniej sam i bez widocznych powodów, postrzelił się w ramię. Kiedy odzyskał siły, udało mu się zainteresować sprawą brazylijskie władze, które ostatecznie przygotowały swą własną 6-osobową ekspedycję.

1 sierpnia 1979 brazylijski magazyn „Veja” donosił o odkryciu Akahim, na dowód publikując różne fotografie. W tym samym roku Tatunca i Schmid również donieśli o odkryciu Akahim – przynajmniej jego rodzaju. Wcześniej Tatunca Nara twierdził, że w Akahim znajdują się trzy duże piramidy, które odnaleźli. Mimo to, nie odwiedzili tego miejsca, zaś Schmid zgubił (tak przynajmniej twierdził) swój aparat i film.

Wtedy rozpoczął się akt drugi tej historii. Juan Moricz – człowiek, który zabrał Dänikena do podziemnego tunelu w Ekwadorze oraz Tatunca Nary, który twierdził, iż poznał go w 1967 roku w Wenezueli. W taki sposób dwie historie o podziemnych tunelach znalazły możliwe połączenie. Kiedy Stan Hall, który znał Moricza poproszony został o komentarz odnotował, że ten przebywał w Wenezueli, będąc przyjacielem prezydenta kraju, więc nie było do końca niemożliwe, aby nie spotkał Tatunca Nary.

Legenda Akakor nabrała zupełnie nowego wymiaru, kiedy Karl Brugger zamordowany został po wyjściu z restauracji w Rio de Janeiro, 1 stycznia 1975. Choć życie ludzkie w Brazylii nie kosztuje dużo, zaś napady z użyciem broni są tu częstsze niż gdzie indziej, niektórzy zastanawiali się, czy jego śmierć ma cokolwiek wspólnego z legendą Akakor. Jak na razie nikomu nie udało się tego udowodnić. Nara był podejrzany, jednak udało mu się dostarczyć wystarczającego alibi.

Wkrótce rozpoczął się trzeci akt tej historii, o którym wie niewiele. Od lat 70-tych XX wieku, Amazonia stała się znacznie bardziej otwarta na gości, tak samo jak te części, w które

próbował dostać się Brugger. Akakor pozostawało jednak nieodkryte. W tym samym czasie pojawiło się pytanie, czy Tatunca umyślnie zaprowadził Bruggera do dżungli, błędząc po niej aż do czasu napotkania trudności, które zmusiłyby ich do powrotu.

Po Bruggerze wraz z Tatunca Nara w głąb dżungli udało się jeszcze kilka osób – wszystkie najwyraźniej wiedzione wizją znalezienia mitycznego miasta Akakor.

W 1980 na podobną wyprawę udał się Amerykanin John Reed, lecz wrócił z niej tylko Tatunca Nara. Nie wiadomo, co stało się z Reedem, ale podejrzewa się, że zmarł gdzieś w dżungli. W 1983 roku podobny los spotkał Szwajcara, Herberta Wannera. Kilka lat później grupa turystów natknęła się na ludzką czaszkę, która (jak się potem okazało) należała do niego. W 1987 roku Szwedka Christine Heusner również udała się z Tatunca Narą na ekspedycję, tak jak jej poprzednicy, znikając. On sam zaprzeczał, że wyruszał z nimi do dżungli, jednak czaszka Wannera była na to jasnym dowodem, bowiem Nara był jedynym miejscowym przewodnikiem, który mu towarzyszył.

Pogłoski o śmierci samego Nary pojawiały się przy licznych okazjach, ale wiadomo dziś, że żyje on w mieście Barcelon. W 2003 roku sam oświadczył, że jest niepoczytalny, choć mimo to wciąż oferuje swe usługi jako przewodnik.

Czwarty akt jest najmniej znanym ze wszystkich. Historia Akakor okazała się być oszustwem. Okazało się, że Tatunca Nara to w rzeczywistości Günther Hauck. Odkryli to niemiecki podróżnik Rüdiger Nehberg oraz reżyser Wolfgang Brög. Ten skusił Tatunca Narę na ekspedycję, w czasie której powoli zaczęła wyłaniać się jego historia. Okazało się ostatecznie, że opuścił on Niemcy dopiero w 1967, co wyjaśniało, dlaczego tak doskonale mówił po niemiecku, kalecząc portugalski. Powodem ucieczki były niepłacone alimenty.

Tak więc historia o mitycznym Akakor, która kosztowała życie

co najmniej trzech osób, okazała się być wymysłem człowieka, który wprowadził w błąd wszystkich wokół. Jest to historia o ludzkiej naturze i naszej chęci poszukiwania przygód, znacznie większych niż codzienna rutyna. Wskazuje ona także na to, w jaki sposób możemy zostać zwiedzeni, mimo iż wszystkie dowody czy logika świadczą coś innego.

Nikt nie wątpił w to, że w Amazonii znajdują się wciąż nieznane osady i plemiona, jednak istnienie kamiennych miast czy tuneli w sercu dżungli okaże się trudnością dla każdego, kto ją odwiedził. Znalezienie pisanej kroniki nie wydaje się tam niemożliwe. Wydaje się, iż amazońska kronika, która rozpoczyna się w roku 10481 p.n.e – co jest bardzo zachodnią, cayce’owską datą, powinna od razu wzbudzić uwagę i wątpliwości w umysłach niektórych osób. Co więcej ci, którzy spotkali Tatunca Narę i zauważyli, iż lepiej mówi po niemiecku niż portugalsku, a dla miejscowych jest nikim innym, jak podszywającym się pod Indianina gringo, powinni podejść do jego i całej historii z większym dystansem. Dla niektórych zainicjowane przez niego wyprawy, prywatne poszukiwania zaginionej Arki, kosztowały wiele. Dla nich fakt błędnego rozpoznania sytuacji nie oznaczał tylko tego, że rano obudzą się z niczym... Kilku z nich, nie obudziło się w ogóle.

Autor: Phillip Coppens

Źródło i tłumaczenie: [Infra](#)